

# Buka, Niepokonani (feat.Szu)

[Zwrotka 1: Szu]

To tu, to tam myślami wciąż uciekam  
Na ogół sam, dalej trwam i na to nie narzekam  
Życie kręte jak rzeka, los istnienia człowieka  
I na pewno nie zwleka, z każdym dniem o dzień bliżej meta  
I tak czas ucieka, pozostał sen ukryty w powiekach  
I tak śnię, że uciekam, że nie ma mnie tu  
Tylko ciało, a nie duch, nagle jakieś grzmoty albo wybuch  
Bo ów sielanka, nawet zmora  
Jej budziła zazdrość w słowach  
I jeśli tylko zdoła, zamaluje palcem złote piaski  
Puszczając światło w ciemność jaskiń  
O świetle gdy zorza, niegdyś znad pomorza  
Zobacz tam, gdzie słońce wschodzi  
Samotni, z myślami w głowach, nic pokonać nas nie zdoła  
Niepokonani niby blisko, lecz w oddali  
Stawiając zło na szali, skończyć senność  
Pora wstaje i zaczynam żyć od nowa

[Refren: Buka] x2

To my niepokonani, choć mają nas za nic  
Niepokonani do granic przez rany i zawiść  
By zabić strach i nienawiść  
Już czas, otwarte bramy, nie zatrzymasz nas

[Zwrotka 2: Buka]

Nikt nie zabroni mi marzyć i tworzyć, tego nie podważysz  
Ciosy w twarz od życia znasz i dosyć masz na dzisiaj  
Niech pali się świat, póki oddycham, robię rap I tylko cisza  
Pośród czterech ścian, to słychać w myślach opisując strony życia  
Nie zabronisz mi kochać i pisać, poznawać, dotykać  
Nie zabronisz mi pytać, odkrywać świat na stronicach życia  
Za nic mają czas i klepsydry piach  
Od dzisiaj do ostatnich lat  
Boże spraw niech spłonie ulica  
Niepozałatwianych spraw, niech dłonie opuszczą skronie  
Na betonie kwiat, słońca promień, wiatr, pod stopami ogień  
Lat tych przed nami już czas  
Otwarte bramy nie zatrzymasz nas  
To my, niepokonani

[Refren: Buka] x2

To my niepokonani, choć mają nas za nic  
Niepokonani do granic przez rany i zawiść  
By zabić strach i nienawiść  
Już czas, otwarte bramy, nie zatrzymasz nas